

EXPRES



WIECZORNY ILUSTROWANY.

Rok VIII | ŁÓDŹ, CZWARTEK, 17 LIPCA 1930 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | NR. 197

Czyżby sprawcy włamania do Banku Handlowego w Łodzi?

Likwidacja groźnej szajki kasiarzy. — Włamywacze mają na sumieniu kilkadziesiąt wypraw

Łódź, 17 lipca. Ubiegłej nocy władzom policyjnym udało się zlikwidować groźną szajkę włamywaczy, na czele której stał znany kasiarz łódzki Władysław Przybysz, zwolniony dopiero przed 10 dniami z więzienia.

Złoczyńców aresztowano w Grodzisku pod Warszawą. Jeden z miejscowych policjantów, pełniąc w nocy służbę, zwrócił uwagę na jakiegoś podejrzanego osobnika, który przez przeciąg kilku godzin krecił się przed urzędem pocztowym. Gdy chciał go zatrzymać i wylegitymować, nieznajomy rzucił się do ucieczki.

Schwytano go szybko. W komisariacie okazało się, iż był to Przybysz, znany również ze swej działalności miejscowym władzom policyjnym. Miał on przy sobie, prócz najnowszych narzędzi kasiarskich, dokładnie opracowane plany grodzkiego urzędu pocztowego, oraz kilkunastu innych instytucji państwowych i prywatnych, przeważnie znajdujących się na terenie województwa łódzkiego.

Przyparty do muru Przybysz przyznał się, iż plany te miały mu dopomóc w dokonaniu zuchwałych wypraw, i że je opracował wraz z członkami swojej szajki.

— Moi ludzie są daleko — opowiadał. — Nie wiem nawet sam dokładnie, gdzie się teraz znajdują. Dzisiejszej nocy chciałem tylko obejrzeć pocztę, bo mi się ta „robotka” wydawała bardzo trudna.

Paderewski

poddał się operacji żyłaków

Paryż, 17 lipca. Bawi tu od dłuższego czasu mistrz Ignacy Paderewski, który, po kilkutygodniowej chorobie w klinice doktora Chossot, gdzie poddał się operacji żyłaków, opuścił już zakład.

Paderewski cierpiał tak bardzo, że zachodziła obawa, czy będzie mógł wyjechać na tournée koncertowe do Ameryki, które według umowy ma rozpocząć w dniu 1 października b. r.

Na szczęście operacja się udała tak, że za kilka tygodni Paderewski będzie mógł opuścić Paryż i uda się najpierw do swojej posiadłości w Morgens w Szwajcarii, a potem wyjedzie do Ameryki.

Mimo sędziwego wieku Paderewski czuje się obecnie rześko i w pełni sił.

Policja, nie mając zaufania do jego słów, postanowiła natychmiast przetrząsnąć całe miasteczko, by ustalić, czy w Grodzisku rzeczywiście niema towarzyszy aresztowanego kasiarza.

Okazało się, iż dwaj z pośród nich istotnie znajdowali się w jakimś domu schadzek, gdzie ich aresztowano. Byli to już oddawna poszukiwani kasiarze,

którzy mają na sumieniu zuchwałę wyprawę, dokonane niemal we wszystkich większych miastach naszego kraju.

Nazwiska ich, ze względu na toczące śledztwo, trzymane są tymczasem w tajemnicy.

Nie jest wykluczone, iż złoczyńcy ci barli również udział w włamaniu do Banku Handlowego w Łodzi.

Tramwaj Łódź-Ozorków wyskoczył z szyn

Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar

Łódź, 17 lipca. Wczoraj w godzinach przedwieczornych tramwaj Łódź — Ozorków padł ofiarą katastrofy, która na szczęście zakończyła się bez ofiar w ludziach.

Tramwaj ten, szalenie zapelniony pasażerami, zjeżdżając do Ozorkowa, na skrajcu w pobliżu Proboszczewic z nieustalonego dotychczas powodu wyskoczył z szyn i potoczył się po nasypie.

Wszyscy pasażerowie, w liczbie kilkadziesiąt osób, zdążyli wyskoczyć na ziemię, dzięki czemu żaden z nich nie doznał poważniejszego szwanku.

Obsługa tramwajowa, nie mogąc o własnych siłach ustawić wagonu na szynach, skomunikowała się z dyrekcją kolejek dojazdowych. Pod Proboszczewic wysłano wagon służbowy z odpowiednimi narzędziami i obsługą techniczną.

Gdy wagon ten znalazł się na skrajcu, na którym nastąpiła katastrofa, spotkał go ten sam los, albowiem również wykoleił się z szyn.

Ustawienie obu wagonów na torze trwało dość długo. Komunikacja Łódź — Ozorków odbywała się przez ten czas z przesiadaniem.

Podpalenie folwarku b. min. gen. Malczewskiego przez tajną organizację ukraińską

Lwów, 17 lipca. Nocy ubiegłej wybuchł wielki pożar we wsi Wisłoboki pod Lwowem na folwarku należącym do b. ministra spraw wojskowych gen. Malczewskiego.

Ogień wybuchł równocześnie w kilku miejscach folwarku i w okamgnieniu rozprzestrzenił się na wszystkie zabudowania. W chwili, gdy domownicy zauważyli ogień i rzucili się na ratunek,

większa część budynków folwarcznych stała już w płomieniach.

Na ratunek płonącemu folwarkowi pośpieszyła ludność okoliczna, akcja ratunkowa okazała się jednak spóźniona. Ogień szalał z nieopohamowaną siłą i w krótkim czasie strawił niemal wszystkie zabudowania folwarczne.

Na miejsce pożaru zjechały władze śledcze ze Lwowa i wszczęły energicz-

ne dochodzenia. Wyniki śledztwa są wręcz sensacyjne.

Jak stwierdzono niezbicie, pożar folwarku wybuchł wskutek podpalenia. Zbrodniczą ręką oblała najpierw budynki folwarczne naftą, a następnie wzniciła w kilku miejscach ogień. Płomienie podsycane rozlaną dokoła ropą, miały tak silne nateżenie, iż stłumienie ich było niemal niemożliwe.

Z dalszego przebiegu śledztwa wynika, iż zbrodnia podpalenia ma charakter polityczny. Na pogorzeliisku znaleziono bowiem w kilku miejscach porozrzucone kartki z drukowanymi napisami w języku ukraińskim: „Lachy za San”. Zdaje się nie ulegać wątpliwości, że podpalenia dopuściła się tajna organizacja ukraińska, która już od dłuższego czasu prowadzi pod powyższym hasłem agitację wśród ludności w Małopolsce Wschodniej.

Władze śledcze są podobno na tropie sprawców, szczegóły dochodzenia są jednak narazie trzymane w tajemnicy.

Marszałek Piłsudski spędza urlop

w otoczeniu rodziny i nikogo nie przyjmuje

WILNO, 17 lipca. W dniu wczorajszym bawił incognito w Wilnie Marszałek Piłsudski, który przybył samochodem z odległych o 17 klm. Pikieliszek.

Jak się dowiadujemy, z najbliższego otoczenia p. Marszałka, czuje się on doskonale w Pikieliszkach, całkowicie odając się wypoczynkowi.

Marszałek nikogo nie przyjmuje u siebie, przesiadując w domu z rodziną, lub udaje się na bliższe i dalsze wycieczki piechotą. Zwłaszcza ulubiona rozrywka Marszałka jest połów ryb i raków we własnym stawie w Pikieliszkach, gdzie osobiście zastawia sieci. Do Wilna przybywa co kilka dni na parę tylko godzin.

Katastrofa na lotnisku w Grudziądzu

Lotnicy wyszli z niej bez szwanku

Grudziądz, 17 lipca. Dziś po północy wydarzyła się na lotnisku wojskowym katastrofa. Do lotów nocnych wystartował z lotniska olbrzymi samolot typu Fokker.

Po trzygodzinnym locie olbrzym w chwili lądowania na lotnisku w pobliżu

drogi Tuszewskiej, wskutek zbyt ostrego opuszczania się na ziemię spadł, zarywając się kadłubem w miękki grunt.

Śmigła oraz całe podwozie uległy całkowitemu strząskaniu. Ze znajdujących się w samolocie dwóch pilotów, nikt na szczęście nie odniósł szwanku.

Rozstrzaskanie awjonefki pod Końskiem

Pilot lekko ranny

Kraków, 17 lipca. Awjonefka konstruktora Działowskiego, która wyleciała wczoraj z Krakowa do Warszawy, ażeby wraz z innymi polskimi awjonefkami wyruszyć na międzynarodowy raid do Berlina, musiała lądować po drodze koło Końskiego przed

Pilicą wskutek defektu motoru. W czasie lądowania z powodu nierównego terenu samolot uległ rozbiciu. Pilot Działowski w stanie ciężkim przewieziony został do szpitala w Końskiem, towarzyszący mu p. Maciejewski uległ lekkim kontuzjom.

Generalną kontrolę piekarń

zapowiedział min. Składkowski Łódź, 17 lipca.

Jak się dowiadujemy, wczoraj wieczorem powróciła do Łodzi delegacja związku piekarzy, która interwenjowała w ministerstwie spraw wewnętrznych, w sprawie przedłużenia terminu przymusowej mechanizacji piekarń.

Delegacja przyjęta została przez ministra Składkowskiego, który oświadczył jej, że mechanizacja piekarń ma na celu podniesienie zdrowotności i czystości wypieku.

W najbliższych dniach odbędą się w piekarniach generalne kontrole, na podstawie których p. minister poweźmie decyzję w tej sprawie. Kontrolę prowadzi specjalni urzędnicy.

Właściciele nieruchomości

zapowiadają radykalne wnioski w sprawie regulacji

Łódź, 17 lipca.

Jak się dowiadujemy, w dniu wczorajszym do prezydenta Ziemieckiego zgłosiła się delegacja właścicieli nieruchomości, prosząc o wydanie jej wszystkich bez wyjątku planów dotyczących regulacji m. Łodzi.

Delegacja zapowiedziała, że specjaliści architektki, zaangażowani przez osoby zainteresowane, opracują na podstawie tych planów szereg wniosków do planu regulacji, które zmieniły zasadniczo wszystkie nierealne i fantastyczne projekty — i iść będą po linii uwzględnienia interesów ludności.

Most zerwał się

nad wodospadem 20 osób wpadło w przepaść

Belgrad, 17 lipca.

Według doniesień z Leibachu miała miejsce groźna w swoich skutkach katastrofa nad wodospadem Nemilisbe.

Oto wczoraj, kiedy na wiszącym mostie znajdowało się 20 osób, zerwały się potężne łańcuchy, trzymające ten most i wszyscy zlecieli w przepaść.

Pewna młoda dziewczyna poniosła śmierć na miejscu, wówczas kiedy pozostali odnieśli lżejsze lub cięższe obrażenia.

Kobieta na usługach reklamy

Damski portjer.--2 wystawy sklepowej do ołtarza.--Socieszycielka chorych na zęby.--„Doppingdamy”.

Kobieta w poszukiwaniu źródeł zarobkowania rozwija coraz bardziej swoją działalność. Skorzystała z tego stanu rzeczy wszelkiego rodzaju reklama i uważając niewieście usługi w tym względzie za bardziej atrakcyjne niż męskie, posługuje się dla swych celów często siłami, a raczej wdziękami kobiecymi.

Przed jedną z wielkich wirtuozki bieleziny damskiej pyszni się w pięknej, koloru lila liberji, **damski portjer**.

Dziewczynka ta dotychczas występowała jako girls w jednym z rewjowych teatrów — obecnie portjeruje z całą gościnnością w spaniałym lila kostiumie ze złotymi wylogami i w stosownym kapeluszu również suto złotem garniowanym.

W wielkich miastach na zachodzie ozdabiane są wystawy prawdziwymi żywymi kobietami, demonstrującymi wyroby danego sklepu.

W jednej z wielkich fryzjersi jego-ność, przebrany jako Figaro, pracuje za lustrzaną szybą wielkiej wystawy nad fryzurą przepięknej blondyny, która wzbudza prawdziwy zachwyt w tłoczonym się przy wystawie tłumie.

Pewnego dnia pośród owych wielbieli tak bezustannie i starannie czesanej damy znalazł się pewien amerykańnik. Stał chwilę, popatrzył i powziąłszy po amerykańsku szybka i stanowcza decyzję, wszedł do sklepu i bez długiej gawędy oświadczył się ondulowanej damie...

Dama przerwała natychmiast ondulację, powiedziała: „i owszem” i na zajutrz liczni amatorzy pięknego widowiska w owym salonie fryzjerskim ujrzeni na wystawie, jak Figaro na innym już żywym modelu demonstrował ową sztukę fryzjerską.

W jednej z berlińskich klinik dentystrycznych zasiada w przedpokoju starsza kobieta, przyjmująca od pacjentów ich pałta, kapelusze i okrycia.

Ma ona niezwykle czułe serce, obcho- dzi ją cierpienie każdego chorego. Wypytuje go ona o jego ból, pociesza, ośmiela.

— Nie jest tak źle, to istna bagatela — płyną jej uspokajające słowa.

Potem następuje dla każdego pacjenta inna historia, której treścią jest analogiczny do danego wypadku wypadek, jaki właśnie przydarzył się w tej klinice i zlikwidowany został bez bólu.

Ośmiolatek w ten sposób pacjenci, śmiało już i z ufnością siadają na „fotelu tortur” i lekarz zaoszczędza sobie wiele niepotrzebnego trudu.

Owa garderobiana — to była pielęgniarka, zaangażowana specjalnie jako pocieszycielka zgłaszających się do tej pomysłowej lecznicy pacjentów.

Sprzedawcy uliczni Paryża, aby łatwiej zbyć swój towar, wpadli na pomysł rozbicia sztucznych klientów.

Oto jeden z nich rozłożył na chodniku swą walizkę, napełnioną damskimi woreczkami.

— Po 4 franki sztuka! Po 4 franki! To, co w sklepie 10, u mnie 4!!

W otaczającej go gawiedzi stoją trzy

Rozwój wynalazków w Czechosłowacji

Do urzędu patentowego w Czechosłowacji wpłynęło w r. 1929 — 9.113 wynalazków z prośbą o opatentowanie, t. j. o 652 więcej, niż w 1928 r. Od utworzenia republiki Czechosłowackiej urząd ten opatentował 70.060 wynalazków. Najlepsze z nich są to projekty w dziedzinie elektrotechniki (985) chemii i mechaniki (451).

25% wynalazców, zgłaszających swe projekty w r. 1929, mieszka w Czechosłowacji, 65% zaś zagranicą. Czysty dochód urzędu patentowego w r. 1929 wyniósł ogółem 532.942 zł.

kobiety: te go gosposia, młoda zgrabna dziewczyna i starsza damulka „w preten- sjach”.

W pewnej chwili gruba jejmość przecisła się naprzód i po chwili targu kupiła sobie torebkę. Niezadługo czyni to

samo paniątka, a za jej przykładem idzie i starsza dama.

Są to t. zw. „doppingdamy”, których zadaniem jest zachęcanie publiczności do kupna. Zarabiają one w Berlinie przeciętnie 5 — 7 marek dziennie.

I-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

„SPLENDID”

MOTTO: Gdy sercem kogoś chcesz obdarzyć To proszę obdarz mnie. Gdy zaczniesz o całusach marzyć Przyjdź do mnie, czekam cię.

Dzisiaj i dni następnych!

Niezwykły europejski film dźwiękowo-spiewny „UPY”.

Pokusy Europy

Wyśmienita komedia i zarazem wzruszający dramat miłosny.

W roli „dzikuski” pragnącej zostać wytworną damą słoneczna

Liljana HARWEY

Właścicielem okrętu, przedmiotem IGO SYM nasz piękny rodak pomilostnych uniesień dzikuski jest raz I-y udźwiękowiony

Ceny miejsc w sezonie letnim: zł. 1, 2 i 3.

Początek seansów o g. 6, 8 i 10 w.

Trzy miliony używanych aut

można kupić w Ameryce za tanie pieniądze

Jest to jeden ze skutków krachu giełdowego

Katastrofa giełdowa, jaka z niezwykłą siłą wstrząsnęła murami świątyni Mołocha na Wallstreet, odbiła się natychmiast na sposobie życia tych licznych obywateli Ameryki, którzy bezpośrednio lub pośrednio czerpali z tego źródła swe olbrzymie dochody.

Na rynkach jubilerskich pojawiły się wspaniałe brylanty w takiej ilości, że zainteresowane w tej sprawie wielkie towarzystwa kopalń diamentowych przed sięwzięciem musiały specjalne środki zaradcze, aby zapobiec gwałtownemu spadkowi na brylanty, jakie spowodowałyby niewątpliwie ta nagła i tak obfita podaż.

Oprócz brylantów zbożeni giełdowiczy, grynderzy i spekulanci ieli sprzedawać swe wspaniałe pałace i wille, zbiorę dzieł sztuki, antyki, a wreszcie i swe luksusowe i eleganckie auta.

Posiadanie auta nie jest uważane w Ameryce za zbytek, mimo to jednak, zrujnowani giełdowym kataklizmem bogacze musieli się pozbyć i tego tak powszechnego w użyciu przedmiotu i oto w jednym tylko Stanie Nowego Jorku rzucone zostało na rynek nie mniej jak trzy miliony aut.

Powstała tedy okazja dla tych, którzy na bardziej pewnym niż giełda gruncie, założyli fundamenty swej egzystencji, do nabycia za tanie pieniądze luksusowej maszyny, o której w zwykłych warunkach nie mogliby nawet marzyć.

Na gruncie tej sytuacji powstała w Ameryce swoistego rodzaju spekulacja, na której nie tracą wszyscy jej uczestnicy. Kto chce mieć dzisiaj piękne i nowe auto, kupuje przedewszystkiem za pieniądze jedno z owych wyprzedawanych, a będących już w użyciu aut.

Może on nabyć za jakieś 200 dolarów — co jak na stosunki amerykańskie jest drobną sumą — wóz pierwszorzędnej marki bez żadnego defektu. Uskuteczniwszy to, zgłasza się on do fabryki, gdzie nabywa nowy wóz za tysiąc dolarów, przyczem fabryka nabywa od niego owo używane auto za cenę 500 dolarów. W ten sposób dochodzi dziś amerykańskim do nowego automobilu kupio-

nego doprawdy po fabrycznej cenie kosztu.

Powstaje pytanie: czy amerykańskie fabryki są rzeczywiście tak naiwne, by nie zrozumieć tej tak przejrzystej „kombinacji”? Pojmują ją one znakomicie, ale zdając sobie sprawę z tak chwilowo osłabionej powszechnej zdolności nabywczej, dochodzą tą drogą przynajmniej do osiągnięcia swych własnych kosztów i są w stanie nadal prowadzić produkcję w oczekiwaniu na lepsze czasy.

Fakt ten stanowi jeden z przykładów pomysłowości i sprężystości amerykańskiego przemysłu. Gdy Europa błądzi i stęka, amerykański fabrykant nie przestaje pracować i choć narazie nie zarabia ale nie dezertuje ze swej wszechświatowej placówki.

Dwa rody: Wu i Chang toczą śmiertelne boje... o kota

Z wielką radością redaktorzy pisma chińskich zajęli się sensacyjną kocią sprawą, która może być przyczyną nowej wojny domowej. Opisy walk generałów Północnych i Południowych Armij zbłądły wobec tej wstrząsającej wojny rodów.

Wdowa Wu, należąca do rodziny cesarskiej, ma psa, który nie znosi kotów.

Chang, również ze słynnej rodziny chińskiej, miał kota. Cała rodzina Changów, od dziada do licznych wnucząt, uwielbiała kotka. Lecz kot Changą spotkał na podwórzu psa wdowy Wu.

Rezultat był tragiczny. O jednego kota jest mniej w Pekinie.

Rozpacz ogarnęła rodzinę Changów. Przez długie godziny wszyscy Changowie siedzieli nad zimmami zwłokami biednego kota.

Po sześciu przepisanych godzinach, udał się stary Chang do wdowy Wu i żądał, aby kupiła stosowna

LUONA

Dzisiaj i dni następnych
Wznowienie jednego z najpiękniejszych arcydzieł filmowych pod tyt.

Dziewczę z Karuzeli

Wielki dramat erotyczny, ilustrujący tragedję starganej duszy dziewczęcej, brutalność i bezwzględność życia, miłość głęboką, do poświęceń zdolną

W rolach głównych:

Prześliczna i znakomita para kochanków

Mary Philbin i Norman Kerry

Wyjątkowo wspaniała ilustracja muzyczna orkiestry symfonicznej pod dyr. Leona Kantora. — Początek seansów o g. 4 pp., w sob. i niedz. o g. 12 w poł. Ceny miejsc najniższe w soboty i niedziele od g. 12 do 3 po 50 gr. i 1 zł.

Zwłoki mieszkańców Meksyku

świetnie zakonserwowane w lawie

Podczas budowy szosy z Oaxa do Monte Alban w Meksyku, robotnicy znaleźli zasypane miasto, które znajdowało się w tem miejscu przed zalaniem wschodniego Meksyku przez lawę.

Znaleziono wiele ciał ludzkich, dzieki lawie zupełnie dobrze zakonserwowanych.

Zwłoki należą do mongolskiego typu. Ubiór głów zupełnie odmienny od jakichkolwiek poprzednio znalezionych. Sprzęty domowe, miski, urny, wskazują o wiele wyższy stopień cywilizacji, niż późniejsze odkrycia.

Według zdania profesorów, przybyłych na miejsce wykopaliska, należeli ci ludzie do szczepu Zapotecas, najstarszego plemienia mongolskiego w Meksyku. Potomkowie tego szczepu mieszkają jeszcze w Stanie Oaxaca.

Auto szacha perskiego

Szach perski zamówił w Ameryce nowy samochód, którego niektóre części mają być wykonane ze szczerzego złota. Godło cesarskie na karoserii ma być wysadzone drogocennymi kamieniami. Wnętrze wozu obite jest czerwonym jedwabiem, a na podłodze ma leżeć prawdziwy błękitny lis.

Auto, po wykończeniu, przewiezione będzie do Persji parowcem „Minnetonka”.

8 tys. dozorców domowych w Łodzi

Odczuwają oni dotkliwie kryzys—Związek dozorców pragnie wybudować dom dla swych wyeksmitowanych członków

Łódź, 17 lipca.

Łódź posiada około 8 tysięcy dozorców domowych. Cyfra ta nie odpowiada ilości nieruchomości, znajdujących się na terenie naszego miasta. Jest bowiem wiele domów, szczególnie na Bałutach, Chojnach i Kozinach, których właściciele jednocześnie pełnią funkcję administratorów i dozorców domowych.

Chcąc zasięgnąć informacji o obecnej sytuacji dozorców, zwróciliśmy się do kierownika związku dozorców.

— Uposażenie dozorców łódzkich — rozpoczyna nasz rozmówca — jest naogół dość niskie. Stawki tygodniowe są uzależnione od kategorii do jakiej dom, w którym pracują, został zaliczony. Podział na kategorie poszczególnych kamienic łódzkich jest uzależniony od ilości pięter, klatek schodowych, filarów i t. d.

Dozorcy domowi w pierwszej kategorii otrzymują 32 zł. tygodniowo, drugiej kategorii 25 zł., trzeciej — 17 zł., czwartej — 9 zł., piątej — 6 złotych.

Prócz tego dozorczy otrzymują mieszkanie z oświetleniem, 3 zł. 50 gr. tygodniowo za obsługę motoru gazowego, 5 zł. tygodniowo, o ile pracują w narożnym domu i 3 zł. 50 gr. za dozór placu, przylegającego do kamienicy.

Największą bolączką dozorców jest brak ustawy, która raz na zawsze regulowałaby ich prawa i obowiązki. Ostatnio w Łodzi wprowadzono t. zw. ksiąteczki obrachunkowe, w których każdy dozorca ma dokładnie wyszczególnione stawki płac mu przysługujących. Książeczki te istotnie przyczyniły się do zmniejszenia ilości zatargów pomiędzy właścicielami domów, a ich dozorcami, jednakże oczywiście nie rozstrzygnęły innych spraw, o które walczą nasi dozorczy domowi. Chodzi im miano-

wie o ubezpieczenie na wypadek choroby i śmierci, urlopy itd.

Dozorcy bodaj najdotkliwiej odczuwają brak ubezpieczenia na starość.

Zdarza się często, iż właściciele domów usuwają starszych, już zniezdolnionych dozorców. Pozostają oni wówczas na bruku i nie mają do kogo się zwrócić z prośbą o pomoc. To samo dotyczy również i wdów po dozorcach oraz i młodszych dozorców, wyeksmitowanych przez ich chlebodawców na skutek wypowiedzenia im umowy. I ci również nie mają gdzie się podziąć.

Swego czasu związek dozorców zwrócił się do obecnego magistratu z prośbą o pomoc przy budowie domu dla wyeksmitowanych dozorców.

Magistrat nic jednak w tej sprawie nie uczynił, a związek wyłącznie własnymi siłami nie może przystąpić do zrealizowania wytkniętego planu. Na razie więc o budowie domu zupełnie niema mowy.

Kryzys gospodarczy pogorszył zresztą bardzo znacznie położenie dozorców. Ilość ich w Łodzi od roku 1914 wzrosła o 40 proc., gdy tymczasem w obecnej chwili ilość domów, w których znajdują zatrudnienie, w porównaniu z czasami przedwojennymi, jest tylko nieznacznie większa, ponieważ w wielu domach na krańcach miasta sami gospodarze spełniają funkcje dozorców.

— Tak więc — kończy nasz rozmówca — i dozorczy odczuwają obecnie bez-

Rzeźnik łódzki zamordowany pod Kaliszem

Bandyci sprowadzili go na odludną szosę i w bestjałski sposób zmasakrowali

Łódź, 17 lipca.

W polu, w pobliżu folwarku Nosków (pow. kaliski), znaleziono zwłoki w bestjałski sposób zmasakrowanego mężczyzny. Ze względu na to, iż nie miał on przy sobie żadnych dokumentów osobistych, władze początkowo nie zdołały ustalić jego nazwiska.

Policja, nie mając żadnych wątpliwości, iż chodzi tu o zbrodnię rabunkową postanowiła za wszelką cenę wyświecić jej tajemnicę. Energiczne śledztwo, prowadzone przez szereg tygodni, w rezultacie istotnie przyniosło konkretne rezultaty.

Stwierdzono przedewszystkiem, iż

zamordowany nazywał się **Możesz Załmen Aichman**, pochodził z Łodzi i był handlarzem bydła. A. często wyjeżdżał na prowincję, skupując u wieśniaków trzodę. Miał swych stałych dostawców, z którymi od lat utrzymywał stosunki handlowe.

W kilka dni przed zbrodnią zgłosili się doń w Łodzi dwaj osobnicy, którzy mu oświadczyli, że mogą mu dostarczyć bydło po znacznie niższych cenach, niż jego dotychczasowi dostawcy.

Aichman dał się skusić. Nazajutrz wyjechał z nieznanymi pod Kalisz, zabierając ze sobą grubszą gotówkę. Gdy znaleźli się na odludnej szosie w pobliżu Noskowa, gdzie rzekomo miała się znajdować większa ilość bydła, wyznaczona na sprzedaż, nieznajomi odślonili swoje karty.

Rzeźnik nie potrafił się obronić. Bandyci załucki go żelaznymi młotkami,

Teatr Rewji „Dobry Wieczór” Teatr Rewji
W lokalu Kino-Teatru „BAJKA”
Tel. 181-21

Franciszkańska 31/a róg Brzezińskiej.
Dojazd tramwajami 1. 6 i 14.

Wielka oświetlająca Rewja w 2-ch częściach 16 obrazach p. t.

„Dessous Panny Mani, - czyli Albo... Albo”

Plóra A. Własta, K. Toma, W. Jastrzebca i K. Brzeskiego.

Udział przyjmują: Wybitni artyści teatrów warszawskich: PP. S. Sawicka, Z. Sokołowska, I. Kozłowska, H. Brochwiczówna, N. Zimińska, M. Brzożowska, Pp. W. Janecki, I. Welin, W. Lasocki, Duo - Gardanoff, Bolkowski, oraz balet rewji 6 girls.

Kierownik literacki Kazimierz Brzeski. Orkiestra zwięszona pod batutą Daniela Kleidta. Reżyserowali: Wł. Janecki, J. Welin — Dekoracje: Stanisław Frasiak.

Ceny miejsc od 75 gr. do 2 zł.
Codziennie 2 przedstawienia o godz. 7.15 i 9.15 wiecz. w soboty niedziele i święta 3 przedstawienia: o godz. 5.15, 7.15 i 9.15 wiecz.

szedł do wniosku, że jego składniki są: jakiś bardzo kiepski proszek do zębów, soda, sól i zwykły piasek.

Pani G., po powrocie do zdrowia, oczywiście już nie korzystała z „cudownego „medykamentu“ i byłaby chyba o nim wkrótce zupełnie zapomniawsza, gdyby któregoś dnia nie spotkała sprzedawcy w mieszkaniu znajomej p. Gołabkowej.

Osobnik ów znów zareklamował swoje proszki, twierdząc, że działają one również bardzo skutecznie przy dolegliwościach żołądkowych.

— Teraz już pan się nie wykreśli! — zawołała doń pani Godlewska. — Chodź pan do komisariatu!

Sprzedawcy proszków nie uśmiechała się wizyta w komisariacie, lecz już nie mógł ulotnić się.

W czasie dochodzenia Stanisław Jarnecki (tak brzmiało jego nazwisko) twierdził, że kupił ilość proszków u jakiegoś nieznanego mu bliżej felczera, który przysięgał mu, że jego środek test wypróbowany przez lekarzy i uznany za bezkonkurencyjny.

Pociągnięty do odpowiedzialności J. stanął przed sądem i został skazany na dwa miesiące aresztu.

Amerykański środek od bólu głowy

Sprzedawca proszków, zawierających piasek i sól zacięła się policja

Łódź, 17 lipca.

Do państwa Godlewskich, zamieszkałych przy ulicy Zielonej, zapukał jakiś wysoki, szpakowaty mężczyzna. Otworzyła mu właścicielka mieszkania, która w tym czasie była sama w domu.

— Sprzedaję doskonały środek od bólu głowy — rzekł do niej nieznajomy. — Mam przy sobie wiele podziękowań. Proszę, może pani przeczytać. Żaden proszek sprzedany w aptece, nie może się równać z moim, sprowadzonym z Ameryki.

Pani G., która bardzo często cierpiała na bóle głowy, zainteresowała się amerykańskim proszkiem. Listy dziękczynne, które jej pokazał sprzedawca, były zaopatrzone pieczętkami i podpisanymi poważnych osób, to też w końcu zdecydowała się kupić ów cudowny środek.

Uplynęło kilka dni.

Pewnego wieczoru p. Godlewska zażyła pewną ilość kupionego proszku i do stała tak gwałtownych torsji, że musiało do niej wezwać pogotowie.

Lekarz, który udzielił jej pomocy, zażył się amerykańskim środkiem na ból głowy i po zbadaniu jego zawartości do-

Radjo na kolejach

cieszy się coraz większym powodzeniem

Instalacje radjowe w pociągach, założone w roku ubiegłym tytułem próby w pociągach na linii Warszawa — Kraków, okazały się bardzo praktyczne i pożyteczne.

Bardzo wielu pasażerów chętnie płaci złotówkę za wynajęcie słuchawek — aby pięknym koncertem skrócić sobie czas jazdy.

Nie trzeba dodawać, iż z programu radjowego w pociągach usunięto nudne odczyty, komunikaty i rozmaitości. Nadawane są koncerty ze szczególnie uwzględnieniem stacji warszawskiej.

Na sezon jesienny projektowane jest nowe rozszerzenie radja kolejowego — przyczem instalacje otrzymają także pociągi zagraniczne.

Porwany przez transmisję

Łódź, 17 lipca.

Wczoraj w fabryce Scheiblera i Grohmana przy ul. Emilji 7 w jednej z sal fabrycznych w czasie pracy został porwany przez transmisję 37-letni robotnik Władysław Makowski, zam. przy ul. Ceglanej 2.

Doznał on ciężkich uszkodzeń cieleśnych. Wezwane pogotowie po udzieleniu pierwszej pomocy w groźnym stanie przewiozło go do okręgowego szpitala związku kas chorych.

Znów groźny pożar

Łódź, 17 lipca.

Urząd śledczy w Łodzi otrzymał meldunek o groźnym pożarze we wsi Brodnia, powiatu tureckiego. Pastwą ognia w tej miejscowości padło kilkanaście budynków gospodarskich. Straty wynoszą kilkadziesiąt tysięcy złotych. Przyczyna pożaru, nieostrożne obchodzenie się z ogniem.

znieszczałając mu czaszkę, by policja nie mogła rozpoznać rysów twarzy ich ofiary, zrabowali gotówkę oraz dokumenty osobiste, poczem skryli się w ciemnościach nocnych.

Śledztwo ustaliło, iż napad był zgóry uplanowany. Ci sami osobnicy w kilka dni wcześniej próbowali skłonić do wyjazdu innego rzeźnika łódzkiego, lecz ten nie miał do nich zaufania, mimo, iż mu również proponowali bardzo korzystną transakcję.

Bandytów ujęto przypadkowo. Pewnej nocy w jakiejś miejscowości znajdującej się tuż pod Łodzią schwytano na gorącym uczynku kradzieży niejakiego Wiktora Janczaka. Osobnik ten w czasie przesłuchiwania przyznał się sam, iż był jednym z zabójców Aichmana. Towarzystwem jego był Ernest Busz, który według słów aresztowanego, miał być aranżerem napadu i głównym jego wykonawcą.

Po zabójstwie Janczak tulał się po wsiach, Busz zaś ukrywał się w Kaliszu, gdzie go też wreszcie pochwycono.

Zbrodniarze, znalazłszy się przed sądem, przyznali się do winy.

Sąd skazał Busza na bezterminowe więzienie, Janczaka zaś na 15 lat ciężkiego więzienia.

J. przyjął wyrok, Busz zaś złożył apelację. Gdy sąd apelacyjny nie zmniejszył mu wymiaru kary, B. odwołał się do sądu najwyższego, który nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

Na ponownej rozprawie zmniejszono mu karę do 15 lat ciężkiego więzienia.

Skazany jeszcze raz odwołał się do sądu najwyższego, który w dniu wczorajszym drugą kasację oddalił.

Zamach samobójczy

Łódź, 17 lipca.

Wczoraj przed domem przy ulicy Przejazd 19 targnęła się na życie 25-letnia Antonina Balasz, bezdomna i bezrobotna służąca. Pogotowie stwierdziło, że dziewczyna otruła się jodyną i po przepłukaniu żołądka przewiozło ją do zbiorni miejskiej. Przyczyna rozpaczliwego kroku brak środków do życia.

Piotrków Trybunalski.

(Telefonem od własnego korespondenta).

Z OKR. URZĘDU ZIEMSKIEGO.

Dotychczasowy naczelnik wydziału administracyjnego w okr. urzędzie ziemskim w Piotrkowie p. Henryk Szafnicki, przeniesiony został na równorzędne stanowisko do okr. urzędu ziemskiego w Kielcach.

SANITARNA KONTROLA LETNISK

Z powodu nieporządków, jakie panują na letniskach w okolicach Piotrkowa, przeprowadzona zostanie w najbliższych dniach kontrola sanitarna przez

specjalną komisję, która zwiedzi wszystkie podmiejskie letniska.

ECHA MALWERSACJI NA LEKCJI.

Jak wiadomo, dokonane zostały w ubiegłym roku na kolei w Piotrkowie różne malwersacje przez niektórych kolejarzy, które zostały wykryte. Malwersantów aresztowano, i część z nich znajduje się na wolności. W najbliższym czasie odbędzie się ich sprawa w sądzie okręgowym w Piotrkowie.



Kandydat na bohatera filmowego okradł swego chlebobdawcę i stoczył walkę z policją

Paryż miał w tych dniach nowe powtórzenie „fortu Charbol“ z obłożeniem przez policję, ze strzałami rewolwerowymi obłożonego, z ogromnym tłumem przypatrujących się i z mobilizacją sił policyjnych.

Tym razem bohaterem był 17-letni praktykant sklepowy Andrien Lucas, a powodem nic innego, jak chęć wstawienia się, na wzór bohaterów filmowych.

Andrien Lucas, śliczny chłopczyk, o bujnych lokach i niebieskich oczach, był ulubieńcem całego sklepu, a zarazem ulubieńcem kupującej publiczności.

Od pewnego czasu jednak zauważono dziwne jego zachowanie. Pisywał dramatyczne listy do swoich przyjaciół i do swojego pracodawcy i ciągle powtarzał, że świat będzie jeszcze mówił o nim, jak o bohaterach najsławniejszych filmów.

Przed paru dniami blondynek znikł, a razem z nim zniknęło dwa tysiące franków z kasy kupca. Ten nie chciał ścigać smarkacza przez policję, chciał jednak zbiega odnaleźć. Z tą więc prośbą w towarzystwie matki Lucasa, udał się

do komisariatu policyjnego, wyrażając głęboką troskę o życie chłopca.

Za to swoją dobroduszość otrzymał osobliwą zapłatę. Pewnego wieczora Andrien Lucas zjawił się w sklepie z rewolwerami w obu dłoniach, oświadczając, że zabije każdego, kto go się tylko dotknie. Następnie zaczął czynić wyrzuty kupcowi „za zdradę“ przed policją. Gdy zaś pokazały się w drzwiach sklepu mundury policyjne, czmychnął na drugie piętro i zabarykadował się za drzwiami.

Policjanci próbowali wylać drzwi ale Lucas zaczął strzelać z rewolwerów i zranił jednego z policjantów w ramię i pierś.

Wezwano policyjną brygadę gazową, chcąc fantastycznego chłopca oszłomić gazami, ale to okazało się niepotrzebne, gdyż Lucas poddał się, wystrzeławszy wszystkie naboje.

Sława Lucasa trwała całą godzinę, a była tak wielka, że kiedy go odprowadzano do komisariatu, musiano wować posiłki policyjne, aby ocalić „bohatera“ przed zlincowaniem przez zgromadzone tłumy publiczności.

Panienki z okien wystawowych Jak zarabiają na życie nowoczesne kobiety

W ciężkiej walce o chleb codzienny kobiety nowoczesne chwytają się coraz nowych zawodów, niekiedy bardzo oryginalnych. W miastach zachodnich, zwłaszcza w Berlinie, wiele z nich służy wydatnie celom reklamowym.

Przeszło dwieście pań i panien żyje w stolicy Niemiec z tego, że posiadając ładne ręce lub nogi pozwala zamieszczać ich fotografie na ogłoszeniach magazynów pończoch lub rękawiczek.

Przed wielkim składem bielizny damskiej stoi młoda odzwierna. Ma na sobie liljowy kostium portjera i firmową czapkę. Przedtem była statystką w teatryku rewjowym, zrażona jednak nazbyt wielką konkurencją, wpadła na oryginalny pomysł i została pierwszym w Berlinie żeńskim portjerem.

Coraz częściej też zamiast dotychczasowych lalek woskowych występują w oknach wystawowych żywe panienki. Nie stoją jednak bez ruchu, jak tamte, lecz demonstrując użycie reklamowanych przez siebie przedmiotów, skupiają przed wystawą tłumy ciekawych.

W jednym oknie młoda, przystojna panna pokazuje sprzątanie przy pomocy odkurzacza, w innym znów biała ubrana kucharka demonstruje nowo-wynaleziony aparat do pieczenia ciasta. Opłacane są podobno bardzo dobrze.

Niekiedy taka „panienka z okienka“ spotyka los zgoła nieoczekiwany. Oto w jednej z wystaw berlińskich oglądali młodzieńca w stroju Figara, który prze prowadzał operację t. zw. trwałej ondulacji na włosach pięknej blondynki.

Reklama przeznaczona była dla pań, dziwnym jednak zbiegiem okoliczności interesowała głównie panów. Z tłumy oblegającego wystawę wystąpił nagle jakiś Amerykanin i zdecydowanym krokiem wszedł do wnętrza magazynu fryzjerskiego. Czyżby pragnął złożyć swą krótką czuprynę w trwałe fale undulacji? Nie celem jego wizyty było zupełnie co innego. Nie namyślając się długo poprosił o rękę blondynki, oferta zaś jego, poparta solidnym kapitałem dolarowym, spotkała się ze skwapliwym przyjęciem.

Od stolika do stolika można przejść naokoło świata

Dorocznym zwyczajem odbył się ostatnio w Paryżu oryginalny wyścig. Na stadionie paryskim ustawili się równym szeregiem kelnerzy, każdy z tacą, pełną zamówionych przez gości trunków.

Na dany znak wszyscy puścili się pędem. Kto pierwszy dobiegł nie wylawszy ani kropelki, tego, co miał na tacy, zostawał zwycięzcą. Trasa wycieczki wynosiła aż dwa kilometry.

W związku z tym oryginalnym konkursem zręczności, warto przypomnieć

o jubileuszu, który niedawno pewien kelner paryski.

W ciągu lat 50-ciu od wczesnego rana do późnego wieczora będąc na nogach, przeszedł on, nie ruszając się ze swej ciasnej kawiarenki, tyle kilometrów świata.

Gdy zaś zebrał w jednym miejscu te wszystkie potrawy i napoje, które w ciągu tego pół wieku przeniósł na swej tacy, wystarczyłoby ich na nakarmienie i napojenie setek tysięcy głodnych i spragnionych.

Żimna krew nauczycielki uratowała mieszkanki domu sierot

W Wembley pod Londynem w domu sierot Sudbur Hiyali wybuchł pożar w czasie, gdy dzieci odmawiały ranną modlitwę. Miss Lyle - Bromn, nauczycielka znajdująca się wówczas z dziewczynkami w kaplicy, zorientowała się szybko w grożącym dzieciom niebezpieczeństwie. Nie chcąc jednak szerzyć paniki, która z pewnością wywołała nieszczęśliwe wypadki, nie przerwała modlitwy ani na chwilę, a potem oświadczyła spo-

kojnie dziewczynkom, że zaraz mają się udać do ogrodu.

Dopiero tutaj dzieci zorientowały się, że pół domu stoi w płomieniach i zrozumiały, jakiego unikały niebezpieczeństwa skutkiem przytomności umysłu dzielnej nauczycielki.

Czytajcie „REPUBLIKĘ“

Miłość Atlety

Powieść erotyczno-sportowa, odsłaniająca tajemnice turniejów walk francuskich.
Napisał Stanisław Heksztynski.

— Nie nazywajmy rzeczy po imieniu... To przykre... Możliwe, że pana wykorzystałem, ale proszę nie zwalać na mnie całej winy... Pan chyba wie, że w takich wypadkach wszystko zależy od kobiety...

— Pan ją wziął siłą!... Szumski uśmiechnął się kąciakiem ust i mruknął pod nosem:

— Gdyby pan wiedział, jak to było naprawdę...

Zdenerwowane Greya rosło z każdą chwilą. Wstrzymywał się, by nie spoliczkować tego cynika, który nietylko zabrał mu żonę, lecz naigrywał się jeszcze z jego bezsilności. Grey rozumował jednak praktycznie: jeżeli coś było naprawdę, w takim razie policzek nie wyrówna tej krzywdy, a przyniesie tylko szkodę, gdyż straci bezzwłocznie posiadłość i znajdzie się na bruku...

Czuł, że w tej chwili upadł tak nisko, tak się sprzedał moralnie, że już nigdy nie zdola się wywyższyć z tego upadku. W tej chwili zdawało mu się, że przyczyną wszystkich jego nieszczęść, wszystkich niepowodzeń życiowych był ten szpakowaty, niewinny napozór mężczyzna, siedzący w kacie na kanapie z uśmiechniętą miną. Jego miliony dały mu prawo deptać sumienie biedniejszych od niego ludzi, a on z tego prawa skwapliwie korzystał. Jedną jest tylko odpowiedź na to wszystko — pomyślał Grey — kula w łeb... Spojrzył z ukosa na Szumskiego... Gdyby miał przy sobie rewolwer, może nie zastanawiałby się ani chwili... Wymierzyłby prosto w skroń... Niechaj więc, co to znaczy kpić z cudzych świętości...

Szumski podniósł się z kanapy i podszedł do biurka.

— Więc chciałem panu tylko powiedzieć, że... że pani Pawłowska czeka dziś na pana wieczorem... Przed żoną może się pan nie tłumaczyć... O nią bądź pan spokojny... To wszystko... Żegnaj panu... Ach, tak, jeszcze jedno... Otrzyma pan dziś gratyfikację... Proszę się zgłosić do kasjera... Do widzenia...

Gdy wychodził z gabinetu, czuł, że ziemia pali mu się pod stopami. Bogacki siedział na swem miejscu i przeglądał jeszcze pisma.

— Już idzie pan do biura? — zapytał, podnosząc się z miejsca.

Grey nie odparł ani słowa i automatycznym krokiem wyszedł z poczekalni.

Gdy Bogacki wszedł do gabinetu Szumskiego, przemysłowiec siedział zachmurzony przy swym biurku. Nie spojrzał nawet na wchodzącego, nie wyciągnął doń ręki, tylko rzekł zdenerwowanym głosem:

— Chcę zakończyć tę sprawę... Już mam dość tego wszystkiego... Pan musi szybko załatwić... Chcę wyjechać, odpocząć...

— Co mam robić, panie prezesie? — zapytał Bogacki usłużnym tonem.

— Zakończycie sprawę, nie więcej... To, co panu teraz powiem, proszę trzymać w ścisłej tajemnicy... Dam panu czek na 10.000 dolarów... Pieniądże te przeznaczam dla Greya na wypadek jeżeli się pobierze z Rena... Proszę to załatwić...

— Czy pan prezes wyjeżdża? — Tak... — Kiedy? — Nie wiem... Dziś, albo jutro... Zobaczą... Proszę to załatwić... I dać mi odpowiedź...

— Czy na długo pan prezes wyjeżdża? — badał dalej Bogacki.

— Nie wiem... Zobaczą... W każdym razie proszę tak szybko na mnie nie liczyć...

Szumski wręczył mu czek i wyciągnął rękę na pożegnanie.

Bogacki nie ruszał się z miejsca. Widział jak Szumski schował książeczkę czekową do portfela, nabitego pieniędzmi. Twarz mu się wydłużyła, a oczy zaś iskrzyły się pożądliwością.

— Czemu pan jeszcze stoi? — zapytał Szumski.

— Mam prośbę do pana prezesa... — No, słucham!... — Matka jest chora... Ciężka operacja...

— Cóż z tego? — Muszę mieć dużo pieniędzy...

Wyciągnął z kieszeni kilka banknotów stułotowych i cisnął je na biurko.

— Weź pan — rzekł tonem, jakim się mówi do żebraka. — Pamiętaj pan, że to ostatnia pańska pensja!... Mam dość tego wszystkiego... Proszę do mnie więcej nie przychodzić!...

Bogacki wyszedł z gabinetu Szumskiego w jakimś zamroczeniu. Przed oczyma miał tylko nabity portfel i książeczkę czekową. Żółty papierek palił mu dłoń. Na ulicy zatrzymał się i odetchnął z ulgą. Czuł się upokorzony. Szumski potraktował go jak żebraka. Dał mu czterysta złotych, ostatnie czterysta złotych. Więcej już nie da. A tu matka chora, trzeba zrobić operację, potem wysłać na odpoczynek. Nie starczy mu pieniędzy. Skąd weźmie resztę. Znowu stanął mu przed oczyma nabity portfel i wąska książeczka czekowa. Przetarł oczy. Jakaś natrętna myśl świdrowała mu głowę. Mógł to wszystko mieć bez trudu. Poprostu... jednym pchnięciem noża. Uśmiechnął się. To naprawdę nie trudno. Uczynił odpowiedni ruch. Bez nadwyrężenia.

Wstąpił po drodze do maleńkiej restauracyjki. Kazał sobie podać wódkę i zakąski. Pił jeden kieliszek po drugim. Gdy mu już dobrze kurzyło się z głowy, wyszedł na ulicę i skierował się od razu do fabryki.

Przechodząc obok bramy fabrycznej,

miał wrażenie, że w dali mignęła mu postać Jadwigi. Zatrzymał się na chwilę, lecz postać znikła.

Główne schody prowadziły do biura fabrycznego, gdzie pracował Grey i gdzie mieścił się gabinet Szumskiego. Bogacki wszedł po tych schodach na górę. Grey siedział przy swym biurku w oddzielnym pokoiku i pisał coś na maszynie.

— Czy Szumski już jest? — zapytał Bogacki, wchodząc do pokoju.

Grey drgnął na dźwięk tego nazwiska.

— Szumski? — zapytał niby obojętnym głosem. — Nawet nie wiem... Zaraz zobaczymy...

Wyszedł na kurytarz, a stamtąd do gabinetu sekretarza. Po chwili wrócił i odparł:

— Niema go jeszcze, ale ma zaraz wrócić...

Grey zasiadł do swej pracy, a Bogacki przystanął przy oknie i zapalił papierosa.

— Czy pan czeka na niego? — zapytał Grey.

— Nie... — odparł Bogacki. — Zaraz odchodzę... Zapytałem tylko tak dla ciekawości...


Mimo, iż był wstawiony, zdawał sobie doskonale sprawę z tego, co się wokół niego działo. Nie mogło ujść jego uwagi wielkie zdenerwowanie Greya, który co chwilę zapalał papierosa, gniótł jeden zapisany kawałek papieru za drugim, myśląc się ciągle i przekreślając całe zdania.

Obecność Bogackiego powiększała jego zmieszanie. Czuł, że ten sługa Szumskiego nie spuszcza zeń oka.

Bogacki nie krepował go więc dłużej i wyszedł na ulicę.

Grey po jego wyjściu podszedł do drzwi, przekreślił cicho klucz w zamku i przez chwilę nasłuchiwał, lecz w kurytarzu panowała zupełna cisza. Na palcach zbliżył się do stołu, otworzył szufladkę i wyciągnął stamtąd podłużny futerał, który schował do kieszeni.

DZWIĘKOWE



Początek seansów w dni powszednie o godz. 6.30 w soboty, niedziele i święta o godz. 4.30 po poł.

Dziś i dni następnych!

Najnowszy sukces dźwiękowy doby obecnej p. t.:

„Trubadurzy New-Jorku”

Przeplętny dramat salonowy osnuty na tle dwojga kochających się ludzi
W rolach głównych najwięksi artyści Ameryki
Anita Page, Bessie Lowe i Charles King

Uwaga: Pomimo nieprzyjemnej pogody, postanowiliśmy zaryzykować tak wielkiej miary obraz, nie podwyższając ceny miejsc
Dyrekcja Grand-Kina.

Pierwszy film dźwiękowo-śpiewny i mówiony produkcji francuskiej pt.

„Śpiewak z Montparnassu”

zaszczycony wysokim protektorem J. E. Ambasadora Francji

wkrótce w Łodzi

Reklamy świetlne w Parku Kolejowym

Na mocy oncesji, wydanej przez MAGISTRAT m. ŁODZI urządzamy reklamy świetlne na słupach miejskiego parkanu, otaczającego Ogród Kolejowy ze strony ul. Narutowicza, Kilińskiego i Skwerowszeark Kolejowy znajduje się przy samym dworcu, między trzema najruchliwymi ulicami naszego miasta.

Reklamy świetlne, wykonane najestetyczniej, oświetlone będą od zmroku w przeciagu całej nocy.

Reklama świetlna jest tania i celowa

6-go Sierpnia Nr. 1, tel. 120-77, 188-58

Dr. med.

REICHER

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych.
Leczenie diatermia, Elektroterapia.
Południowa 28 — tel. 201-93
Od 8—11 rano i od 6—9 wiecz.
W niedziele od 9—2.
Dla niezamożnych ceny lecznic.

Doktor P. Klinger

choroby weneryczne, skórne i włosów
ANDRZEJA 2, TEL. 132-28.
Leczenie lampą kwarcową, analizy krwi i wydzielin. Przyjmuje codziennie od 9—11 i od 6—8 w. w nie dziele! święta od 10 do 12. Oddzielna poczekalnia dla pań.
Od 1—3 w Lecznicy (Piotrkowska 62)

Dr. med.

LECZNICA

LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU
Piotrkowska 294, tel. 122-86
(przy przystanku tramw. pabjanickich)
Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz.
W niedziele i święta do 2-ej po poł.
Wszystkie specjalności i dentystyka.
Kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (moczu, kału, krwi, płiwocm, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki.
Wizyty na miasto.

PORADA 4 ZŁ.
Porada dentystyczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych
3 ZŁOTE.

Dr. med.

Łagunowski

specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczopięciowych
Piotrkowska 70 (róg Traugutta) tel. 181-83
Przyjmuje od 8.30 po 10.30 rano, od 1 do 2.30 pp., od 6 do 8.30 w., w niedziele i święta od 10—1-ej. Oddzielna poczekalnia dla pań

LAUREATKA
moskiewskiego konserwatorium
udziela lekcji gry fortepianowej
Wschodnia 72

Wczorajszy dzień na torze wyścigowym „Igor” bierze największą wypłatę dnia — 133 zł.

Trzeci dzień wyścigów konnych na torze w Rudzie Pabjanickiej miał przebieg niezwykle ciekawy, wręcz emocjonujący. Wszystkie gonitwy przeszły pod znakiem żywego udziału publiczności, która głośno dopingowała swoich faworytów.

Wczorajsze wypłaty były duże. Bohaterem dnia był Igor (Daszewskiego), który w ostatniej gonitwie zwyciężył ogólnego faworyta Harde („Ktery Szepietów”), przynosząc swoim adherentom najwyższą wypłatę dnia — złotych 133.

Przebieg poszczególnych gonitw był następujący:

GONITWA PIERWSZA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1,500 zł.

Łatwe zwycięstwo odnosi Ibanex („Ktery Szepietów”), wyprzedzając na mecie Maura („Ktery Szepietów”) o trzy długości. Na trzecim miejscu znajduje się Bilitis (Kwiatkowskiego). Totalizator płacił za stajnię zł. 11 i 11.

GONITWA DRUGA.
Bieg płaski na dystansie 2400 mtr. o nagrodę 2,100 zł.

Bieg wygrywa łatwo o pięć długości ogólny faworyt Ghazi (Cichowskiego) przed Nową (19 pułk Ułanów) i Egmontem (Zamoyskiego i Radwana). Totaliz. pl. zł. 22.

GONITWA TRZECIA.
Bieg z płotami na dystansie 3200 mtr. o nagrodę 1800 zł.

Niespodziewane zwycięstwo Muckera (Sosnowskiego) po walce, przed Esaułem (Bronikowskiego), Jemiołą (1 plk Ułanów Krechowickich), Forezją (Rogowskiego) i Jagienką (Daszewskiego). Tot. płacił zł. 54:20 i 15.

GONITWA CZWARTA.
Bieg płaski na dystansie 1300 mtr. o nagrodę 1800 zł.

Po walce pierwsza przychodzi Droga (Bronikowskiego) przed Burlajem („Ktery Szepietów”) i Moją Miłą (1 plk. Szwoleżerów). Cztery konie zostały wycofane. Totalizator płacił zł. 53.

GONITWA PIATA.
Bieg z przeszkodami na dystansie 3000 mtr. o nagrodę 1000 zł.

Pierwsza na mecie Labora (Falkenhayna) o jedną długość przed Eskapada (Donnera), Iwonką (Bronikowskiego) i Bianką (21 plk. Ułanów). Totalizator płacił 29:15 i 16.

GONITWA SZÓSTA.
Bieg płaski na dystansie 1600 mtr. o nagrodę 1,200 zł.

Pierwszy mija celownik Semper Idem (Sosnowskiego) wyprzedzając o trzy długości Izydę (Cichowskiego), Rekord („Ktery Szepietów”), Radłoka (Bronikowskiego) i Markite (Rogowskiego). Tot. płacił zł. 19:13 i 16.

GONITWA SIÓDMA.
Bieg płaski na dystansie 2100 mtr. o nagrodę 1200 zł.

Niespodziewanie pierwszy na mecie jest Igor (Daszewskiego) o pół długości przed ogólną faworytką Harde („Ktery Szepietów”), Vendetą (Olszowskiego) i Małą Rybką (Brzezickiego). Wyczyn Igora totalizator wynagrodził sownie płacąc 133 zł. We francuskim wyścigu były następujące 35 i 13.

Publiczności mało. Obroty niewielkie. Tor ciężki.

Następne wyścigi odbędą się w nadchodzącą sobotę dnia 19 b. m. o godz. 15-ej.

Chorzy na rupury i różne kalectwa!!!



RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszki.

Specjalne lecznicze bandaże ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie najniebezpieczniejsze i najzastarszalsze rupury u mężczyzn, kobiet i dzieci. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów, leczn. gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych nóg i płaskich bolących stóp, wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Pończochy gumowe na zylaki. Przyjmuje od 9—1 i od 3—7. Zakład ortopedyczny Spec. I. RAPAPORT ortop. ze Lwowa. Łódź, ul. Wólczańska 29, II p. (front).

UWAGA: Osobiste jawienie się chorych jest konieczne

PODZIĘKOWANIE.

W. Panu Ortoped. Specjal. J. Rapaportowi ze Lwowa w Łodzi, ul. Wólczańska 29, II piętro, front, dziękuję publicznie za umiejętne założenie specjal. bandaży na moją zastarszałą rupturę, na którą byłem dwukrotnie operowany

Z poważaniem
Dr. E. BERGHOF
lekarz.

Starsza pod ręczna poszukiwana.

Salon Mód

9 Zawadzka 9
wejście przez bramę

Dr. med.
Niewiański
specjalista chorób skórnych wenerycznych i moczopięciowych
ul. Andrzeja 5
Tel. 159-40
Przyjmuje od 8—11 i od 5—9.
w niedziele i święta od 9—1
Oddzielna poczekalnia dla pań

Dr. med.
St. BIERGAL
Montuski 11, telefon 63-22.
Choroby skórne weneryczne elektroterapia.
Przyjmuje od 8—10 od 5—8 wiecz.
w niedz. od 10—12

Rozmaite

PRZYJME 2 panów z całodziennym utrzymaniem Pokój słoneczny z osobnym wejściem. Wiadomość: „Republika” Tomaszów. 18

POSZUKIWANI wymowni (e) aże ci (tki) na wysoką prowizję, Al. I-go maja 19 m. 8 godziny: 10—12 3—6

ZIOŁA lecznicze według przepisów sławnych lekarzy przeciw chorobom żołądka, kiszki, płuc, nerwów, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, zapłom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, kaszlowi, astmie, blednicy, sklerozie, artretyzmowi, reumatyzmowi etc. Żądać bezpłatnie broszury pouczającej! Adres: Łiszkki — Apteka.

PRZYBLAKAŁ się pies rasy wilczej, odebrać u dozorcy za zwrotem kosztów, Kilińskiego 122. 17

ZAGINAŁ pies mały maści czarnej z białym rasy chińskiej, szerść długa, oczy duże, nos krótki, uprasza się o zawiadomienie za nagrodą Wólczańska 31. Telef. 185-27. 17

Komunikacja autobusowa Łódź — Piotrków

Autobusy na powyższej linii odchodzi do Piotrkowa o każdej pełnej godzinie począwszy od 8 rano do 20 w wieczór ze stacji autobusowej przy ulicy Rzgowskiej 85, dojazd tramwajami 11 i 4
Czas przejazdu 1 godz. 30 minut. Cena zł. 3 gr. 50.

Mebli

Specjalnie luksusowych, sypanych pokoi po konkurencyjnych cenach i na dogodnych warunkach do nabycia

Zakład meblowy Piotrkowska 44 w podwórzu
A. Karkut



Wielkie przygotowania

do międzyn. motocyklowego zjazdu gwiazdzistego do Łodzi

Przygotowania do wielkiego, pierwszego, międzynarodowego zjazdu gwiazdzistego motocyklistów do Łodzi są w pełni.

Organizatorzy S.S. Union stoja już dzisiaj w kontakcie z wszystkimi państwowymi związkami motocyklowymi Europy. Za pośrednictwem attache prasowych poszczególnych poselstw i konsulatów „Union” nawiązał kontakt z całą Europą. Sądząc ze wzmianek, które od dłuższego czasu ukazują się na łamach pism zagranicznych o międzynarodowym zjeździe gwiazdzistym do Łodzi — zainteresowanie w poszczególnych krajach, jak w pierwszym rzędzie w Niemczech, Austrii, Holandji, Włoszech, Anglii, Rumunii i Francji — jest bardzo duże.

Zjazd do Łodzi będzie imprezą zakrojona na bardzo wielką skalę. Jest to impreza trzydniowa i trwać będzie od 15—17 sierpnia. Organizatorzy liczą się z liczbą około 250 motorzystów, którzy przybędą do Łodzi.

Jak się dowiadujemy, p. wojewoda łódzki Władysław Jaszczolt objął protektorat nad wspomnianym wyżej zjazdem.

Sensacja w Montevideo

Revelacyjne wyniki turnieju piłkarskiego o mistrzostwo świata

W Montevideo rozpoczął się wielki międzynarodowy turniej piłkarski o mistrzostwo świata.

Wszystkie zgłoszone drużyny podzielone zostały na grupy, których jest ogółem czterech.

W pierwszej grupie walczą drużyny: Argentyny, Francji, Chili i Meksyku.

W drugiej grupie: Urugwaj, Rumunia i Peru.

W trzeciej grupie: Brazylja, Jugosławia i Boliwia.

W czwartej grupie: Stany Zjednoczone, Paragwaj i Belgia.

Jak widzimy, z Europy zgłoszone zostały tylko 4 zespoły, to też każda z nich gra w innej grupie rozgrywek.

Rozgrywki prowadzone są w każdej grupie w ten sposób, że każda drużyna walczy z każdą. Finałisci czterech grup rozegrają półfinały i finały.

Pierwsze dwa dni turnieju przyniosły rewelacyjne wprost wyniki.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI

PÓLNOCNEJ — BELGJA 2:0 (2:0). Belgia miała wprawdzie więcej z gry w polu, zawiadła jednak zupełnie pod bramką.

FRANCJA — MEKSYK 4:1 (3:0). Wspaniała gra drużyny francuskiej, która odnosi łatwe zwycięstwo, zasługujące tembardziej na uwagę, ponieważ bramkarz francuski Thepot musiał na skutek kontuzji w połowie pierwszej części gry opuścić boisko i Francuzi grać musieli następnie w dziesiątkę.

JUGOSŁAWJA — BRAZYLJA 3:1 (2:0). Piękna gra i w pełni zasłużone zwycięstwo drużyny jugosłowiańskiej, która mile rozczarowała.

RUMUNJA — PERU 3:1 (1:0). Ogólnym faworytem była drużyna Peru, która przeciwnikowi ustępowała zarówno pod względem technicznym jak i taktycznym, nie mówiąc już o ambicji.

Jak widzimy, druga klasa europejska trzyma się narazie wbrew przewidywaniom — doskonale.

Kędzia i Niciński

startują w niedzielę w Helenowie

Niedzielną impreza S.S. „Union” zapowiada się nadzwyczaj ciekawie, albowiem udało się na powyższą imprezę zakontraktować dodatkowo dwóch świetnych kolarzy warszawskich — Kędzie (W.K.S. Legia) i Nicińskiego (W.T.C.), którzy wykazali świetną jazdę na międzynarodowych wyścigach kolarskich w Warszawie. Nasi lokalni matadorzy przygotowali się starannie do niedzielnych wyścigów, to też można przypuszczać, że impreza powyższa zadowoli.

Poza biegami rewanżowymi o „Mistrzostwo Polski” dla elity kolarskiej Polski, program wyścigów przewiduje szereg ciekawych biegów dla kolarzy łódzkich I-ej klasy jak: Klatt, Kołodziej-ski, Fiodorow (Union), Elsner, Dietzel, Paul (Szturm), Raab, Ingo, Fischer (Rekord), Rechtman, Wittelsohn (Bar-Kochba) i Kaplan (Hakoah).

Początek wyścigów o godzinie 16-ej.

Wznowienie treningów bokerskich w „Unionie”

Sekretarjat S.S. „Union”, Przejazd Nr. 6, przyjmuje zapisy adeptów pięściarskich do nowotworzącej się sekcji bokerskiej. Treningi odbywają się we wtorek i piątek od godziny 18.30 na boisku w Helenowie, a w razie niepogody na sali treningowej na I piętrze.

Zawodnicy trenują pod okiem mistrza Polski wszechwag E. Stibbego.

Kierownictwo sekcji objął p. B. Milsz.

Trzydziestu automobilistów łódzkich walczy o pierwszeństwo w zjeździe gwiazdzistym do Katowic

Śląski Klub Automobilowy organizuje wielką imprezę sportową, która tak ze względu na teren — obrany w centrum rejonu przemysłowego, jak również doskonałą trasę, powinna wzbudzić wielkie zainteresowanie wśród automobilistów i publiczności.

Impreza śląska będzie się składała z 2-ech części: ze Zjazdu do Katowic na wyścig płaski (2.sierpnia) i z wyścigu płaskiego (3 sierpnia).

a) Zjazd do Katowic otwarty jest dla wszystkich automobilistów tak polskich, jak i zagranicznych oraz dla wszystkich niestowarzyszonych posiadaczy samochodów osobowych pod warunkiem zgłoszenia się za pośrednictwem jednego ze zrzeszonych klubów automobilowych.

Zjazd przewiduje konkurencję indywidualną i zespołową.

Konkurencja indywidualna polega na przejechaniu minimum 500 km. (plakietą złota), 300 km. (plakietą srebrną), 100 km. (plakietą brązową), przy minimalnej przeciętnej 50 km. god.

W wypadku nieosiągnięcia przez zawodnika podanej wyżej przeciętnej — plakietka zostanie przyznana według bezpośrednio niższej kategorii dystansów. Plakietka nie przysługuje przy szybkości mniejszej niż 35 km. Prócz tego regulamin podaje pewne ograniczenia, a dotyczące szybkości przeciętnej w 3 kategorii dystansów (ponad 100 km.).

Konkurencja zespołowa polegać będzie na jaknajliczniejszym przybyciu na Zjazd samochodów, reprezentujących poszczególne kluby.

Klasyfikacja odbędzie się według poniższych zasad:

Przy udziale minim. 30 samochodów — duża złota plakietka dla klubu; przy udziale minim. 20 samoch. — duża srebrna plakietka dla klubu; przy udziale 10 samoch. — duża brązowa plakietka dla klubu.

Ponadto przewidziane są specjalne nagrody:

1. Dla klubu, który zostanie reprezentowany na Zjeździe przez największą ilość samochodów.

2. Dla kierowcy-zawodnika, który się wykaże największą ilością przejechanych podczas Zjazdu km. (szybkość nieograniczona).

3. Za największą przeciętną szybkość bez różnicy dystansów.

b) Co do wyścigu płaskiego, który, jak wiadomo, odbędzie się na 5-cio km.

odcinku doskonałej szosy asfaltowej Mikołów — Piotrowice — wzbudza on bardzo wielkie zainteresowanie wśród szerszych kół sportowych automobilowych i motocyklowych.

Jak się dowiadujemy, zgłosili już między innymi swój udział pp.: inż. Liefert, Adam hr. Potocki i inż. Widawski.

Zainteresowanie firm i społeczeństwa uwidacznia się przez ofiarowania licznych nagród przeznaczonych na wyścig płaski. W ciągu ostatnich 10 dni zostały zgłoszone następujące nagrody:

1. Prezesa S.K.A. p. Marszałka Wolnego.
2. Wojewody śląskiego p dr. Grażyńskiego.
3. P. W. Korfantego.
4. P. Adama Kocura, prezydenta m. Katowic.
5. P. Achille Moreau, dyrektora w Katowicach.
6. P. Józefa Gawrycha, dyrektora w Katowicach.
7. P. Czesława Marszewskiego, wł. firmy D.K.W.
8. (Druga) p. Achille Moreau.
9. Śląskiego Klubu Automobilowego (dwie).
10. Komisji Sportowej S.K.A.

11. Klubu Motocyklowego w Katowicach (dwie).

12. Firmy Naftamin.
13. Firmy Citroen.
14. Firmy Karpaty.
15. Firmy Smołodrog.
16. Firmy Vacuum Oil Company.
17. Poznańsko-Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń.
18. Zakłady Graficzne i Wydawnicze „Polonia”.
19. Huta „Pokój”.
20. P. dr. Tadeusz Saloni, prezes Rady Sport. Wojew. Śląskiego.

Przewidziane są specjalne nagrody: za najlepszy czas dnia dla 2 zwycięzców w każdej kategorii, dla pani-kierownicy, dla zawodników-członków S.K.A. i nagroda „pocieszająca”. Ponadto złote plakiety dla zwycięzców w klasach srebrne — dla następnych zwycięzców w klasach i brązowe dla wszystkich, którzy ukończą wyścig.

Jak się dowiadujemy, Łódzki Automobilklub przeprowadza wśród swoich członków propagandę na rzecz Zjazdu do Katowic. Liczyć się należy z tem, że Ł.A.K. reprezentowany będzie przez minimum 30 wozów, a tem samem zdobędzie nagrodę dla klubu najliczniej reprezentowanego i dużą złotą plakietę.

13-tu mistrzów piłkarskich Europy

Solska wyłoni mistrza dopiero na jesieni

We wszystkich prawie państwach europejskich zakończone już zostały zawody piłkarskie o mistrzostwo. Poniżej podajemy listę nowych mistrzów piłkarskich tych państw:

W Anglii mistrzostwo zdobył Sheffield Wednesday.

W Austrii mistrzem ligi został wiedeński Rapid.

W Belgii mistrzem został Cercle Sportive Brugge.

W Czechosłowacji mistrzostwo Ligi zdobyła Slavia praska.

Mistrzem Francji został FC. Cete z Paryża.

W Grecji pierwsze miejsce w zawodach o mistrzostwo zajął FC. Ateny.

W Hiszpanji mistrzem został A. K. Bilbao.

W Holandji — U. A. Go Ahead De-venter.

W Niemczech mistrzostwo zdobyła B. S. C. Hertha — Berlin.

W Szkocji — Glasgow Rangers.

W Szwecji — I. F. K. Helsingborg.

W Szwajcarii — Servette z Genewy.

Na Węgrzech — Ujpesti z Budapesztu.

W Polsce mistrzostwa jeszcze nie zostały ukończone. Chwilowo prowadzi Cracovia przed Legią.

GENUA. Zawody piłkarskie o puchar Środkowej Europy pomiędzy Rapidem (Wiedeń) a Genuą dały wyniki nierozstrzygnięte 1:1 (0:0).

BADEN. W zawodach hokejowych Monachium pokonało Wiedeń 4:0 (1:0).

KALMAR (Szwecja). Mecz piłkarski pomiędzy wiedeńską Admirą a miejscowym Football Törening przyniósł zwycięstwo Admirze w stosunku 9:1 3:0).

Zaproszenie Petkiewicza i Kusocińskiego do Sztokholmu

W dniu wczorajszym nadeszło do P.Z.L.A. telegraficzne zaproszenie Petkiewicza i Kusocińskiego na zawody międzynarodowe w Sztokholmie dnia 29 lipca r. b.

Z zaproszenia tego, Kusociński, wobec przemęczenia, nie zamierza skorzystać, co zaś się tyczy Petkiewicza — to decyzja zapadnie w najbliższych dniach.

Wspaniały wynik lekkoatletyki we Włocławku

W czasie mistrzostw Związku Młodzieży Polskiej we Włocławku, zawodniczka Irmina Woźniakówna z Kalisza uzyskała w biegu na dystansie 60 metrów doskonały czas 7,9 sek., równy rekordowi polskiemu. Zaznaczyć należy, że Woźniakówna osiągnęła ten czas startując w zwykłej spódniczce, a nie w stroju lekkoatletycznym.

Bogaty program naszych bokserów

Górnośląski Związek Bokserów zakontraktował szereg międzynarodowych spotkań bokerskich.

Dnia 3 sierpnia Śląsk gra z Poznaniem, 17.8 z Kolonią, 7 września odbędzie się mecz z Budapesztem, 21 września odbędzie się w Katowicach mecz pomiędzy Śląskiem polskim, a niemieckim, dnia 12 października Śląsk gra z Monachium, 1 listopada z Kopenhagą lub Sztokholmem, wreszcie 7 grudnia z Brukselą lub Paryżem.

Kronika zagraniczna

BUDAPESZT. W międzynarodowym meczu lekkoatletycznym juniorów Austrija — Węgry zwyciężyły Węgry 85 i pół : 64 i pół.

PRAGA. Mecz finałowy o mistrzostwo świata w koszykówce pomiędzy mistrzem Europy Francją a mistrzem Ameryki Kanadą, odbędzie się w Pradze czeskiej, podczas trzecich Igrzysk kobiecych.

PERPIGNON. Dziesiąty etap kolarskiego biegu dookoła Francji, prowadzący z Lucton do Perpignon (322 km.) wygrał Charles Pelissier. W punktacji ogólnej na pierwszym miejscu Leduc, na drugim Magne, na trzecim Guerra-Binda, wycofał się.

Ostatnia minuta.

Falszywy doktor grasuje na kresach leczy proszkami z kredy i cukru

Łuck, 17 lipca.
Od pewnego czasu grasuje na Wołyniu jakiś oszust, który podaje się za Antoniego Radwana, docenta uniwersytetu lwowskiego i doktora medycyny. Lekarz ten objeżdża wsie i miasteczka, dowiaduje się o chorych, poczem sam wprasza się do leczenia. Za jedną wizytę „znakomitość lekarska” pobiera honorarja, dochodzące nawet do 100 zło tych. Wszystkich chorych leczy on jakimiś proszkami, które wprawdzie chorym nie szkodzą, ale i nie pomagają. Analiza tych proszków „dr. Radwana” wykazała, iż składają się one z mieszaniny kredy i cukru. Do władz napływają coraz liczniejsze skargi włościń przeciwko oszustom. Policja zarządziła poszukiwania w celu ujęcia fałszywego docenta medycyny.

Przewrót monarchistyczny na Węgrzech popierany przez Mussoliniego

Paryż, 17 lipca.
Wbrew licznym zaprzeczeniom, „Quotidien” donosi z Budapesztu, że na Węgrzech zanoszą się w najbliższym czasie na przewrót monarchistyczny. Przebywający na Węgrzech włoski minister skarbu Volpi i liczni wysłannicy Mussoliniego prowadzą zupełnie jawne rokowania z rządem węgierskim nad sprawą organizacji przewrotu.

Powstanie w Marokko Sukcesy tubylców

Paryż, 17 lipca.
Według doniesień z Tangeru niepodbite dotychczas szeregi w Marokko zaatakowały wojska francuskie. Podczas starć po stronie francuskiej padł jeden oficer, 4 żołnierzy legji cudzoziemskiej i 14 żołnierzy tubylczych. Straty powstańców są nieznane. W akcji wojennej biorą również udział francuskie samoloty bombowe.

Tyfus na Pomorzu

Toruń, 17 lipca.
Od kilku dni panuje w stolicy Pomorza epidemia duru brzuszego. Liczba chorych przekracza 100.

Pożar młyna we Lwowie.

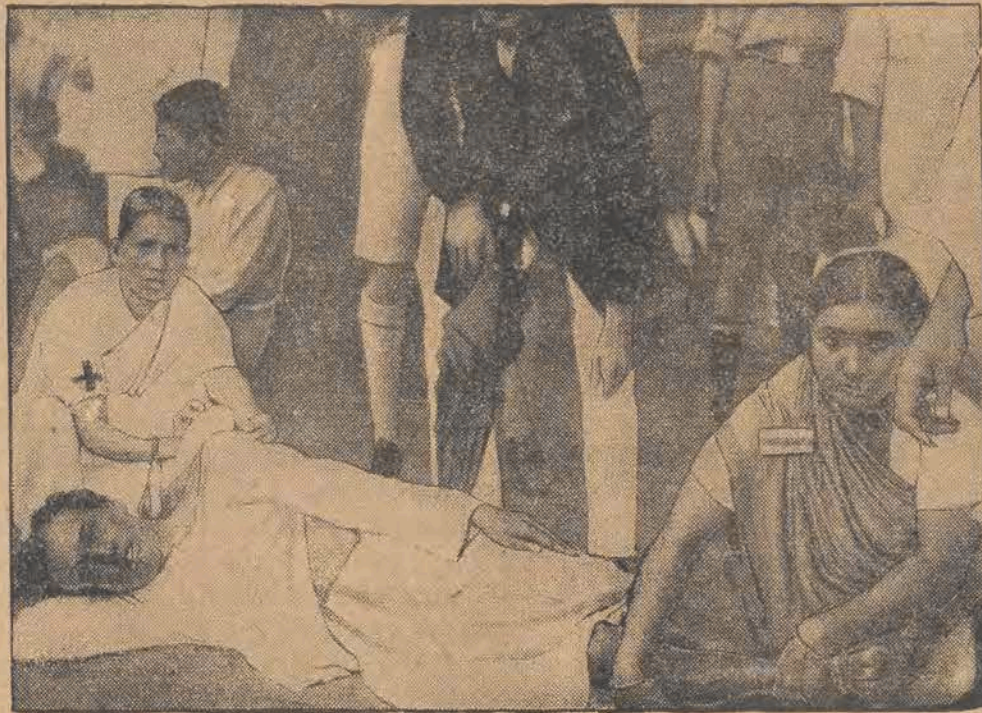
Lwów, 17 lipca.
Wczoraj wybuchł pożar w hali maszyn młyna parowego i fabryki skrzyń firmy Engel i Hutter w Lisku-Łukawicy. W akcji ratunkowej brało udział 9 oddziałów straży pożarnych, którym z trudem udało się zlokalizować ogień. Pastwą pożaru padła suszarnia, hala maszyn, hala dla fabrykacji skrzyń, magazyń techniczny i część materiałów. Szkody wynoszą około 250.000 zł.

— Z Kartaginy donoszą, iż spadł tam samolot wojskowy. Aparat uległ zniszczeniu. Pilotowi udało się ocalić przy pomocy spadochronu.

Dyżury aptek.

Dziś w nocy dyżurują apteki: M. Lipca (Piotrkowska 193), E. Millera (Piotrkowska 46), W. Groszkowskiego (Konstantynowska 15), Perelmana (Cegielińska 64), H. Niewiarowskiego (Aleksandrowska 57), S. Jankielewicza (Stary Rynek 7). (b).

Walki w Indiach



Hinduskie siostry miłosierdzia udzielają pierwszej pomocy rannym w walkach ulicznych stronnikom Ghandiego.

Święto rewolucji francuskiej w Paryżu



Bal uliczny na jednym z placów w Paryżu w dniu 14-ym lipca, rocznicy zburzenia Bastylli.

Krwawe walki uliczne w Egipcie



W Mansura (Egipt) zwołał w tych dniach b. premier oraz przywódca partji nacjonalistycznej NAHAS PASZA, wiec pod gołem niebem. Ponieważ wiec ten miał charakter antyrządowy, policja usiłowała rozpedzić wlecujących, przy czem doszło do regularnej bitwy, w której padło 6 ofiar. Ponadto 46 osób odniosło ciężkie rany. Na zdjęciu teren zajęcia tuż po bitwie.

Tancerka—oficerelem legji honorowej



Słynna hiszpańska tancerka LA ARGENTINA, która otrzymała w tych dniach od rządu francuskiego krzyż legji honorowej za zasługi na polu sztuki scenicznej.

Tajemnicze miłnictwo wicekonsula angielskiego



ARTUR LEE, angielski wicekonsul w Marsylji — znaki w tajemniczy sposób przed 8 dniami. Po licja przypuszcza, że został on skrytobójczo zamordowany przez członków bandy, zajmującej się szmugowaniem narkotyków. Lee przyczynił się niedawno do wykrycia dużej afery szmuglowej.



GOTFRYD KELLER, 40 lat mija 16-go b. m. od chwili zgonu tego największego szwajcarskiego poety

Redakcja i Administracja, Piotrkowska 49, Godziny przyjęć Redakcji 6—7 po poł. Telefon Administracji 1.22-14. Tel. Redakcji: 1.27-24, 1.36-43, 1.36-44, 1.89-00. Tłocznia: 1.80-80.

PRENUMERATA:

W Łodzi 2,90 zł. miesięcznie. — Zamiejscowe 3,50 zł. miesięcznie. — Zagranicą 5,60 zł. miesięcznie. — Odnoszenie do domów 40 groszy. Rekopisów niezamówionych nie zwraca się.

Ogłoszenia:

ZWYCZAJNE: 12 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 10-szpalt.) W TEKŚCIE: 50 gr. za wiersz milimetryowy (na stronie 4-szpalt.) NEKROLOGI: do 150 wierszy po 30 gr., wyżej 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4-szp.). Zaręcz. i zaślub. po tekście 10 zł. Za miejsce zastrzeżone specjalna dopłata Zamiejscowe o 50 proc., zagraniczne o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Drobne 15 groszy. — Najmniejsze zł. 1,50 posz10 groszy, najmniejsze zł. 1,20. Ogłoszenia ad

Sluszne reklamacje beda uwzględniane, o ile wniesione beda najpóźniej w ciągu tygodnia od ukazania sie pierwszego ogłoszenia, lub niezwłocznie po ukazaniu sie drugiego z rzędu ogłoszenia tej samej treści co pierwsze. — Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu zapłaty lub powtórzenia ogłoszenia.

Wydawca: Wydawnictwo „Republika”, sp. z ogr. odp. Redaktor odpow. Jan Grobelniak. W druk. „Republiki”, sp. z ogr. odp. w Łodzi, Piotrkowska 49 i 64.